

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 20

Warszawa, 15 grudnia 1935 r.

R. LIV (19)

TREŚĆ: Szkolnictwo w budżecie państwowym na rok 1936/37. — 305. Nowy Minister Oświaty. — 309. Jubileusz Prof. D-ra Władysława Tatarkiewicza. — 310. Ig Wizytacje szkół w świetle nowych przepisów. — 311. T. B. Instrukcja w sprawie wizytacji a praca nauczycielska. — 313. S. K. Prasa o szkole i nauczycielu. — 315. Z życia T. N. S. W. — 317. Delegacja Zarządu Głównego T. N. S. W. u P. Kierownika M-stwa W. R. i O. P. — 318. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 318. Komunikaty Zarządu Okr. Lwowskiego T. N. S. W. — 319. Kronika. — 319.

Szkolnictwo w budżecie państwowym na rok 1936/37.

Zgodnie z postanowieniami nowej Konstytucji, Rząd przedłożył całemu ustawodawczemu preliminarz budżetu państwowego na rok 1936/37 na cztery miesiące przed nowym okresem budżetowym, to jest w ostatnim dniu listopada b. r.

Podobnie jak w latach ubiegłych, pragniemy zaznajomić czytelników z najważniejszymi zagadnieniami, wyłaniającymi się dla szkolnictwa i nauczycielstwa na tle tego nowego budżetu.

W bieżącym miesiącu obchodzimy 10. rocznicę osławionej „ustawy sanacyjnej” z dnia 22 grudnia 1925 roku, która była pierwszym potężnym uderzeniem poprzez budżet państwowy w normalne warunki pracy szkolnej nauczyciela. Uspakajano wówczas nauczycielstwo, że redukcja wynagrodzeń za prace szkolne i wychowawcze, oraz zwiększenie wymiaru pracy tygodniowej są tylko czasowymi ofiarami na rzecz zrównoważenia budżetu i poprawy sytuacji skarbu Państwa. Jakkolwiek w latach następnych złagodzone niektóre postanowienia ustawy sanacyjnej, to jednak najdotkliwsze z nich: anormalnie wysoki wymiar zajęć szkolnych w szkolnictwie średnim, nie zostało uchylone, nawet w okresie najlepszej konjunktury budżetowej, to jest w latach 1927—1930, i obowiązuje dotychczas. Należy o tem przypomnieć dlatego, ponieważ obecnie przy redukcjach budżetowych oraz innych ograniczeniach nabytych uprawnień nauczycielskich mówi się również o czasowych koniecznościach na rzecz równowagi budżetowej, które następnie mogą nabrać tendencji utrwalenia się, podobnie jak większość postanowień ustawy sanacyjnej z przed 10 lat.

Ostatnie pięciolecie od 1930 do 1935 r. jest okresem stałego stopniowego ograniczania budżetu państwowego, tak ogólnego, jak i oświatowego na tle powszechnego kryzysu. Od dwóch zaś lat toczy się corocznie szczególna walka o poziom i treść budżetu oświatowego — szczególna dlatego, ponieważ rozpoczyna się jeszcze przed ogłoszeniem drukowanego preliminarza budżetowego na tle rozmaitych pomysłów i projektów, zmierzających do obniżenia budżetu oświatowego, a godzących mniej lub więcej w warunki pracy nauczyciela.

Przed rokiem, na jesieni 1934 roku pojawiły się pomysły naprzód nowego podatku szkolnego w postaci zwiększonych opłat młodzieży; potem powstał zamierzony w drukowanym preliminarzu zeszłorocznym projekt „Funduszu szkolnego”, opartego na osobnej daninie szkolnej w formie nowego podatku mieszkaniowego, przyczem projektowano przerzucenie na ten fundusz części wynagrodzeń nauczycielskich, jak godziny nadliczbowe i kontraktowe, i inne. Po gorących debatach prawowych projekty te zostały w ciałach ustawodawczych zaniechane.

W roku bieżącym w toku prac nad przygotowaniem preliminarza budżetowego na rok 1936/37, oraz związanych z temi pracami dekretami o obniżeniu uposażeń i ograniczeniu praw emerytalnych, dotarły do wiadomości ogólnej pogłoski o wstrzymaniu, również ze względów budżetowych, awansu automatycznego nauczycielstwa.

Na pogłoski te Zarząd Główny T. N. S. W. zareagował memoriałem, zamieszczonym w poprzednim numerze „Przegl. Ped.”. W dn. 4 grudnia b. r. P. Kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. oświadczył naszej delegacji, że sprawa ta będzie załatwiona po myśli życzeń nauczycielstwa, a 7 b. m. pojawił się w pismach urzędowych komunikat P. A. T., zawiadamiający o zaniechaniu projektu wstrzymania awansu automatycznego, oraz o znalezieniu przez Rząd nowych źródeł podatkowych na pokrycie wydatków z tytułu awansów urzędniczych w dniu 1 marca 1936 r., oraz normalnych awansów automatycznych nauczycielstwa w dniu 1 stycznia każdego roku.

D Z I A Ł	Preliminarz na rok 1936/37		Budżet na rok 1935/36
	Dochody	Wydatki	Wydatki
Suma ogólna	33.261.000	340.200.000	342.940.000
1. Administracja szkolna	4.960	6.751.900	6.742.710
1. a. Przelew z tytułu państwowego podatku dochodowego i opłaty emerytalnej oraz opłata na rzecz Funduszu Pracy	—	19.625.300	19.625.300
2. Wyznania religijne	12.700	21.982.700	22.048.700
3. Wydatki (Dochody) ogólne	255.200	11.612.700	12.454.240
4. Szkolnictwo ogólnokształcące	720.180	207.447 270	207.500 390
5. Szkolnictwo zawodowe	94.520	13.184.000	13.917.310
6. Nauka i szkolnictwo wyższe	455 800	26.383 800	26.567.830
7. Sztuka	31.010	1.819.400	2.130 970
8. Archiwa	25.630	524 330	527.550
9. Taksa administracyjna	16.200 000	14.303.600	14.960 000
10. Fundusz na rzecz szkół zawodowych	5 800.000	5.800.000	6.000.000
11. Państwowe stypendia akademickie	561.000	1.665 000	1 545.000
12. Fundusz opłat studenckich	9.100.000	9 100.000	8 920.000

Z uwag powyższych można stwierdzić, jak celowem i koniecznem jest interesowanie się oraz czuwanie nad sprawą budżetu oświatowego w toku jego przygotowania i rozpatrywania w ciałach ustawodawczych.

Ogłoszony drukiem preliminarz budżetowy Ministerstwa W. R. i O. P. zawiera najważniejszą nowość w tym kierunku, że zostały w nim połączone wszystkie fundusze, w tem i taksa administracyjna, w jedną całość z wydatkami administracyjnymi.

Dla zorientowania się, jakie nowości przynosi ten preliminarz oraz dla pełnego obrazu jego stanu i zmian, w porównaniu z budżetem roku poprzedniego, zamieszczamy zestawienie dochodów i wydatków na nowy okres 1936/37, oraz wydatków budżetu roku poprzedniego 1935/36 (ob. str. 306).

Z powyższego zestawienia widać, że ogólna kwota budżetu oświatowego uległa zmniejszeniu, w porównaniu z rokiem poprzednim, o 2.740.000 zł. Zwiększone wydatki posiadają trzy działy budżetu, mianowicie: Administracja szkolna, Państwowe stypendja akademickie oraz Fundusz opłat studenckich; pozostałe działy wykazują niewielkie stosunkowo zmniejszenie. W myśl zapowiedzi P. A. T. o awansach urzędników i nauczycieli i nowych podatkach na ten cel, niewątpliwie będą zwiększone wszystkie działy, zawierające wydatki osobowe, głównie zaś działy 4 i 5, zawierające szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe, z automatycznymi awansami nauczycieli. Przy przeglądaniu w preliminarzu poszczególnych paragrafów okazuje się, że większym redukcjom uległy wydatki nadzwyczajne na budownictwo i remonty kapitalne oraz rzeczowe potrzeby szkół; powiększono zaś wydatki na różne świadczenia osobowe, głównie na składki do Państwowego Zakładu Emerytalnego, a w szkolnictwie ogólnokształcącym i wyższym również na place.

Obecny układ budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. nie daje możliwości zanalizowania wydatków na różne rodzaje szkolnictwa, ponieważ działy budżetu często mieszczą w sobie różne rodzaje szkół: szkolnictwo ogólnokształcące — szkoły powszechne, specjalne, ochronki, gimnazja, seminarja nauczycielskie, pedagogja i różne kursy; szkolnictwo zaś zawodowe zawiera szkoły przemysłowe, handlowe, gospodarcze i rolnicze. To jest jeden powód, nie pozwalający na oddzielne rozpatrzenie i omówienie budżetowe różnych typów szkolnych; drugi zaś polega na zamieszczeniu wszystkich wydatków, poza osobowemi, w jednym ogólnym zestawieniu, zawierającym plan finansowo-gospodarczy taksy administracyjnej.

Wprawdzie fundusze włączono razem z innemi wydatkami do ogólnego budżetu administracji, ale włączenie to zostało dokonane w sposób mechaniczny przez przeniesienie ich w niezmięnionej formie, jako osobnych działów budżetu.

Bardzo charakterystyczne jest również porównanie dochodów i wydatków w każdym dziale tego budżetu.

Z porównania tego wynika, że cztery działy budżetu, stanowiące w roku poprzednim osobne fundusze, dają 31.661.000 zł. dochodu, pozostałe zaś osiem działów — tylko 1.600.000 zł. Dwa fundusze: mianowicie fundusz na rzecz szkół zawodowych, z dodatku do podatku przemysłowego, i fundusz opłat studenckich dla szkół akademickich, są równe w dochodach i wydatkach. Państwowe stypendja academic-

kie otrzymują dotację skarbu w kwocie 1.104.000 zł., a jedynie taksa administracyjna wykazuje większe dochody od wydatków o kwotę 1.896.400 zł.

Sprawa taksy administracyjnej w gimnazjach państwowych budzi coraz większe zaniepokojenie, ponieważ wysokość jej stanowi ograniczenie korzystania z gimnazjów państwowych dla warstw finansowo słabszych, a dochód z niej pokrywa wiele wydatków, nie mających nic wspólnego ze szkolnictwem. Podane ostatnio w prasie codziennej wykazy wydatków z taksy administracyjnej na podstawie uwag Najwyższej Izby Kontroli o zamknięciu rachunków Ministerstwa W. R. i O. P. stanowią istną rewelację i wskazują na anomalje, które winny być rychlej usunięte.

Obok przeglądu kwot budżetowych niemniej ciekawy i ważny dla szkolnictwa jest stan ilościowy szkół i etatów nauczycielskich, objętych budżetem na rok następny.

Pod tym względem nowy budżet nie przynosi żadnych donioślejszych zmian. Gimnazjów państwowych jest, jak w roku poprzednim, 260; seminarjów nauczycielskich — 95; inne kursy i instytuty pozostają także w dotychczasowej liczbie. Jedynie szkół powszechnych jest więcej o 483. Liczba szkół zawodowych i rolniczych zmian nie wykazuje.

Etaty nauczycielskie zostały utrzymane w poprzedniej wysokości, z wyjątkiem szkolnictwa zawodowego, w którym 2.400 godz'n zamieniono na 120 nowych etatów.

Naogół nowy preliminarz budżetu oświatowego nie przynosi żadnych zasadniczych zmian dla szkolnictwa i nauczycielstwa, z wyjątkiem zagadnienia awansów automatycznych, które w samym preliminarzu nie zostały zakwestjonowane, a brak kredytów na ich przeprowadzenie ma być, według urzędowego komunikatu, uzupełniony. W warunkach, w jakich preliminarz był układany, a mianowicie przy szukaniu za każdą cenę zrównoważenia dochodów i wydatków Państwa, a równocześnie ułożenia realnego preliminarza, nie można było oczekiwać poprawy budżetu oświatowego i środków, jeżeli nie na rozwój, to przynajmniej na ułatwienie pracy szkolnej. Jest to nadal preliminarz kryzysowy, który nietylko nie usuwa dotychczasowych braków, ale również nie reguluje niewłaściwości i anomalij w pokrywaniu potrzeb szkolnych.

Zimowa Kolonja Nauczycielska w Krynicy.

W r. b. Zarząd Koła Warszawskiego T. N. S. W. w okresie świąt Bożego Narodzenia (23.XII. r. b. — 8.I.1936) organizuje w Krynicy we własnym domu wypoczynkowym — Tenesówce — kolonję nauczycielską dla członków i ich rodzin.

Opłata wynosić będzie 5 zł. dziennie (mieszkanie, opał, światło, utrzymanie). Zapisy przyjmuje się w Kole Warszawskim T. N. S. W. (Warszawa, Bracka 18 m. 4) w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do 20. Wszelką korespondencję w związku z zapisem, wraz ze znacznikiem pocztowym na odpowiedź, kierować należy do Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Nowy Minister Oświaty.

P. Prezydent Rzplitej mianował dn. 5 b. m. profesora Politechniki Warszawskiej, senatora Wojciecha Świętosławskiego, Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Prof. Dr. Wojciech Świętosławski urodził się na Wołyniu w r. 1881. W r. 1906 ukończył wydział chemiczny politechniki kijowskiej, uzyskując stopień inżyniera-technologa, poczem w r. 1907 objął asystenturę na tej politechnice. Przez cały czas pobytu w Kijowie Prof. W. Świętosławski brał czynny udział w pracach polityczno-organizacyjnych młodzieży. W r. 1910 przeniósł się do Moskwy, gdzie od r. 1913 wykładał jako docent termochemję. W r. 1917 uzyskał jednocześnie tytuł magistra i doktora chemji. Po przewrocie bolszewickim został wybrany na przewodniczącego wydziału szkolnego komitetu pomocy ofiarom wojny.

Na jesieni 1918 roku objął jako docent wykłady chemji fizycznej na Politechnice Warszawskiej. Wkrótce potem został mianowany profesorem zwyczajnym. W r. 1919 był dziekanem wydziału chemji.

W 1920 r. rzucił pracę naukową, by wstąpić w szeregi armji ochotniczej. Po zwolnieniu z wojska pracuje nadal nad zagadnieniem obrony kraju, przedewszystkiem w dziedzinie sprzętu przeciwigazowego i przystosowania przemysłu do potrzeb wojennych.

W roku akademickim 1928/29 jako rektor Politechniki Warszawskiej, Prof. Świętosławski rozwija szeroko zakrojoną działalność w zakresie spraw młodzieży.

Obok pracy naukowej i organizacyjnej na terenie akademickim prowadzi szereg innych prac. W r. 1926/27 jest kierownikiem działu wojskowego instytutu przeciwigazowego. Od 1927 r. do chwili obecnej kieruje działem węglowym Chemicznego Instytutu Badawczego. Jako jeden z organizatorów na terenie Warszawy, tej największej w Polsce pracowni naukowej był członkiem zarządu tego Instytutu. W zakresie badania bardzo nikłych efektów cieplnych Prof. Świętosławski stworzył nową technikę pomiarów, wyzyskiwaną dziś coraz częściej w kraju i zagranicą, poza tem skonstruował szereg przyrządów, przystosowanych do badania stopnia czystości substancji chemicznych, przez co stworzył nową dziedzinę techniki pomiarowej chemji fizycznej.

W r. 1926 Prof. Świętosławski zostaje wybrany na przewodniczącego komisji termochemicznej przy międzynarodowej unji chemicznej. Od 1930 r. do 1934 r. jest wiceprezem tej unji. W 1934 r. zostaje powołany na przewodniczącego komisji międzynarodowej danych fizykochemicznych.

Prof. Świętosławski jest członkiem zwyczajnym Polskiej Akademji Umiejętności i jej wiceprezesem. Ogłosił drukiem około 300 publikacyj naukowych w językach: polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim.

Zawsze życzliwy w stosunku do naszej organizacji Prof. Dr. W. Świętosławski w r. 1929 zabierał głos na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” „W sprawie statystyki studentów, kończących Politechnikę Warszawską”.

Jubileusz Prof. D-ra Władysława Tatarkiewicza.

Dnia 18 listopada b. r. Prof. Dr. Władysław Tatarkiewicz obchodził 20-lecie swej działalności wykładowej na Uniwersytecie Warszawskim, rozpoczętej w r. 1915 wykładem p. t. „Z dziejów filozofii na Wszechnicy Warszawskiej”. W dniu tym uczniowie prof. Tatarkiewicza urządzili celem uczczenia tego jubileuszu zebranie w sali posiedzeń Kasy im. Mianowskiego z referatem Doc. D-ra Bohdana Kieszkowskiego, który scharakteryzował studja, działalność naukową i wykładową jubilata.

Profesor Tatarkiewicz rozpoczął swe studja filozoficzne w r. 1904 w Warszawie. Równocześnie korzystał z wykładów Adama Mahrburga, wykładającego filozofję poza uniwersytetem. W r. 1905 wyjeżdża na studja do Niemiec i przebywa kolejno na uniwersytetach w Zurichu i Berlinie, gdzie słucha Riehla, Simmela, Ziehena i Cassirera, następnie zaś przez dłuższy czas — w Marburgu, pracując pod kierunkiem neokantystów prof. P. Natorpa i H. Cohena, i doktoryzując się w roku 1910 pracą p. t. „Die Disposition der aristotelischen Prinzipien”. Po powrocie do Polski rozpoczyna działalność wykładową w Warszawie, rozpoczynając od cyklu wykładów na kursach naukowych, zorganizowanych w r. 1910 przez Katolicki Związek Kobiet; wygłasza następnie cztery cykle odczytów w Warszawskim Towarzystwie Psychologicznem, kierowanem wówczas przez zasłużonego założyciela „Przeglądu Filozoficznego”, Władysława Weryhę, o następujących tytułach: Symbolizm filozoficzny; O rozwoju estetycznym; O przedmiotach idealnych; Teoria szczęścia. Pomiędzy r. 1910 a rozpoczęciem wykładów uniwersyteckich Prof. Tatarkiewicz jeden semestr spędza we Lwowie, gdzie nawiązuje współpracę z Prof. Kazimierzem Twardowskim, oraz przebywa jakiś czas w Paryżu, gdzie słucha Bergsona i Janeta. W tym też okresie czasu, Prof. Tatarkiewicz zrywa z tradycjami spekulatywnymi szkoły kantowskiej w imię programu studjów pozytywnych w zakresie historii filozofji, etyki i estetyki.

Od roku 1915 do 1919 Prof. Tatarkiewicz wykłada na Uniwersytecie Warszawskim „Wstęp do filozofji”, „Filozofję starożytną”, „Etykę”, od 1919 do 1921 wykłada w Wilnie, od 1921 jako profesor estetyki i nowożytnej historii sztuki na Uniwersytecie Poznańskim do roku 1923, gdy zostaje powołany na stanowisko profesora filozofji na Uniwersytecie Warszawski. Od r. 1923 jest redaktorem „Przeglądu Filozoficznego”. Wybrany w roku 1927 członkiem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego od roku 1928 sprawuje godność sekretarza II. Wydziału tego Towarzystwa. W czerwcu 1930 roku zostaje wybrany członkiem korespondentem Polskiej Akademji Umiejętności, w tymże roku członkiem międzynarodowego Permanent Comete of Philosophy.

Twórczość naukowa Prof. Tatarkiewicza rozwija się w trzech głównie kierunkach: historia filozofji, etyka i estetyka, z którą związane są prace badawcze z dziedziny historii sztuki. Poza studjami analitycznymi w zakresie historii filozofji, wśród których przedewszyst-

kiem wymienić trzeba wspomnianą pracę o zasadach filozji arystotelesowskiej, Prof. Tatarkiewicz jest autorem pierwszej polskiej pełnej historii filozofji, odpowiadającej krytycznym wymaganiom poprawności terminologicznej, jasności i ścisłości, wydanej już dwukrotnie przez Ossolineum. W etyce reprezentuje stanowisko obiektywistyczne, walcząc z relatywizmem i subiektywizmem etycznym, w estetyce przeciwstawia się tendencjom materialistycznym, zdążając również do uzasadnienia poglądu, przeciwstawiającego się subiektywizmowi, relatywizmowi i utylitarystyce estetycznemu.

W roku 1935 Prof. Tatarkiewicz wybrany został prezesem T. N. S. W. W krótkim stosunkowo czasie, w ciągu którego stoi na czele naszego Towarzystwa, wykazał nasz czcigodny Prezes tyle zrozumienia dla żywotnych spraw nauczycielskich i włożył w pracę nasze tyle trudu i twórczej inicjatywy, że zyskał sobie nie tylko głęboki szacunek, ale również uczucia prawdziwego przywiązania i szczerzej wdzięczności ze strony wszystkich, którzy mieli zaszczyt bliżej z Nim współpracować. To też dziś całym sercem łączymy się z życzeniami jubileuszowymi sfer naukowych i naszemu młodemu Jubilatowi, będącemu dziś w pełni działalności wykładowej i pracy naukowej, życzymy największych i najowocniejszych rezultatów naukowych.

Wizytacje szkół w świetle nowych przepisów.

Sprawa organizacji pracy wizytacyjnej była dwukrotnie załatwiana przez Ministerstwo W. R. i O. P. Po raz pierwszy w roku 1927 ukazały się przepisy dla okręgowych wizytatorów szkolnictwa ogólnokształcącego i zakładów kształcenia nauczycieli¹⁾. Określały one czynności wizytatora w zakresie nadzoru i opieki nad szkołami, bezpośrednio podległymi kuratorjum, w ocenianiu pracy nauczycieli oraz zawierały wytyczne pracy administracyjnej i organizacyjnej wizytatorów w kuratorjum. Drugie zarządzenie w tej samej sprawie zawiera Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. z roku 1930²⁾, jako uzupełnienie pierwszego zarządzenia. Był to okólnik w sprawie organizacji prac wizytatorskich w kuratorjach okręgów szkolnych, w których znajdujemy podział okręgów szkolnych na rejony wizytacyjne, oraz szczegółowe wyliczenie czynności wizytatorów na terenie rejonu, mających na celu podniesienie poziomu naukowego i wychowawczego szkół i poznanie uzdolnień i wartości dyrektorów i nauczycieli.

Pomimo tych dość dokładnych wskazań Ministerstwa, sprawa wizytacji i wymagań wizytatorów nie była ujednoliconą i wywoływała zarówno ze strony nauczycielstwa, jak i dyrekcji szkół szereg zastrzeżeń. Szczególniej dawał się we znaki szkołom prywatnym brak jednolitości w wydawanych przez poszczególne wizytatorów zarządzeniach zarówno w dziedzinie administracji szkolnej, jak i w dziale nauczania. Zarząd Główny T. N. S. W. składał władzom naczelnym memorjały, w których domaga się wydania nowych przepisów, regulujących ostatnie to zagadnienie.

Ogłoszona w ostatnim październikowym Dzienniku Urzędowym³⁾ instrukcja w sprawie wizytacji szkół średnich czyni w pewnej mierze zadość postulatowi nauczycielstwa. Instrukcja ta składa się z czterech rozdziałów, w których są zawarte ogólne wytyczne pracy wizytacyjnej, planowanie tej pracy i przeprowadzanie jej na terenie szkół oraz czynności powizytacyjne. W ogólnych wytycznych mamy sprecyzowane zadania pracy wizytatorów, polegające na współdziałaniu ze szkołami oraz na fachowej kontroli tych szkół. Zasadniczym warunkiem skutecz-

1) Dz. Urz. M. W. R. i O. P. z r. 1927 Nr. 8, poz. 108, str. 215.

2) Dz. Urz. M. W. R. i O. P. z r. 1930 Nr. 7, poz. 122, str. 369.

3) Dz. Urz. M. W. R. i O. P. z r. 1935 Nr. 10, poz. 178, str. 195.

ności pracy wizytatora, według instrukcji, ma być jego autorytet nie tylko urzędowy, ale przede wszystkim osobisty.

Ponieważ w myśl instrukcji głównym zadaniem wizytatora ma być współdziałanie ze szkołą, celem postawienia jej pracy na należytych poziomach naukowym i wychowawczym, przeto, aby wypełnić to zadanie, wizytator musi poznać dokładnie wizytowaną szkołę przed wizytacją przez zbadanie wszystkich materiałów, odnoszących się do danego zakładu naukowego, czy to w postaci sprawozdań rocznych, czy protokołów Rady Pedagogicznej, czy zarządzeń, wydanych podczas ostatniej wizytacji, czy wreszcie na podstawie informacji, udzielonych o szkole, jej życiu i potrzebach, przez dyrektora. Dopiero po tak gruntownym przygotowaniu wizytator przystępuje do najważniejszej czynności — bezpośredniego kontaktu z gronem nauczycielskim, celem zapoznania się zarówno z wysiłkami oraz wartością pedagogiczną poszczególnych nauczycieli na terenie klas, jak i pracą zbiorową całego grona nauczycielskiego z dyrektorem na czele. Tu instrukcja niedwuznacznie wskazuje, aby przeprowadzana wizytacja nie zakłócała normalnego biegu życia szkolnego oraz poucza, aby wizytujący podniósł i utrwalił zauważone objawy dodatnie, a dostrzeżone błędy nie tylko ujawnił, lecz wskazał ich źródło oraz podał sposób ich usunięcia. Jednocześnie jednak instrukcja zaleca daleko posuniętą ostrożność w wydawaniu osądów zarówno co do dodatnich stron, jak i zauważonych błędów.

W świetle tej instrukcji zmienia się rola dyrektora. Z dotychczasowego biernego obserwatora przeprowadzanej wizytacji staje się czynnym kierownikiem powierzonego mu zakładu naukowego i zwierzchnikiem podległego mu personelu nauczycielskiego. Dyrektor nie ogranicza się do informowania wizytatora, ale w jego obecności hospituje poszczególnych nauczycieli, udziela im wskazówek oraz prowadzi posiedzenia komisji, Rady Pedagogicznej, słowem wypełnia swe normalne czynności dyrektorskie.

Przy wizytowaniu poszczególnych nauczycieli wizytator wybiera przede wszystkim takie lekcje, których zwizytowanie potrzebne mu jest dla uświadomienia sobie celów, zamierzeń i poczynąń szkoły. Dla wyrobienia sobie poglądu na całokształt pracy jednego nauczyciela wizytator wizytuje kilka lekcji tego nauczyciela i bada jego pracę. Po przeprowadzonej wizytacji u poszczególnych nauczycieli wizytator przeprowadza w obecności dyrektora rozmowy i konferencje. Wszyscy zainteresowani mają prawo dawania wyjaśnień i obrony swego stanowiska oraz sposobu postępowania.

Wizytator nawiązuje również bezpośredni kontakt z młodzieżą. Czyni to w sposób jak najzupełniej naturalny przez rozmowy podczas pauz, w świetlicy lub na zebraniach organizacji uczniowskich, o ile one w tym czasie wypadną. Wystrzega się natomiast stwarzania sytuacji sztucznych. Wszelkie swe uwagi o organizacjach uczniowskich wizytator komunikuje podczas konferencji nauczycielom i dyrektorowi. Kompetencji wizytatora podlegają również: stan higieniczny szkoły, sprawność administracji, pomoce naukowe, sposób wydatkowania kwot z taks administracyjnych — a w szkołach prywatnych — wywiązywanie się właściciela szkoły ze swych zobowiązań materialnych w stosunku do nauczycieli.

Po zakończeniu wizytacji wizytator omawia z dyrektorem spostrzeżenia zalety i usterki w organizacji, przebiegu i wyniku pracy szkolnej oraz czyni odpowiednie zalecenia dla usprawnienia tej pracy. O ile uzna to za stosowne, wizytator może zwołać posiedzenie Rady Pedagogicznej celem omówienia zagadnień, które się nasunęły w czasie wizytacji. Posiedzenie to, przeprowadzone w atmosferze harmonijnej współpracy, nie powinno odbiegać ani formą, ani treścią od normalnych posiedzeń Rady Pedagogicznej.

W ciągu 14 dni po wizytacji wizytator sporządza krótkie sprawozdanie o wynikach, wraz z odpowiednimi wnioskami. Sprawozdanie to w odpisie otrzymuje dyrekcja wizytowanej szkoły. Jednocześnie wizytujący wpisuje do arkusza spostrzeżeń swe uwagi o pracy dyrektora, spostrzeżenia zaś o pracy nauczycieli wizytator, o ile uzna to za stosowne, wpisuje podczas wizytacji; powinien to uczynić, gdy jego spostrzeżenia są odmienne od spostrzeżeń dyrektora. Opinie o pracy dyrektora i nauczycieli szkół prywatnych wizytator zamieszcza w sprawozdaniu powizytacyjnym. Prawo wydawania zarządzeń, w związku z przeprowadzoną wizytacją, przysługuje kuratorowi lub z jego upoważnienia naczelnikowi wydziału szkół średnich, które przesyła się dyrekcji gimnazjum równocześnie z odpisem sprawozdania powizytacyjnego.

Obecnie obowiązująca instrukcja o wizytacjach, w zestawieniu z dawnymi zarządzeniami w tej sprawie, nie zawiera istotnych zasadniczych zmian, lub nowych uprawnień dla wizytujących — zwraca jedynie większą uwagę na prawidłowy bieg czynności wizytacyjnych na terenie szkoły. W każdym razie do stron dodatnich instrukcji należą: zachowanie ciągłości i jednolitości w wymaganiach wizytatorów, oparcie się na sprawozdaniach dyrekcji, oraz ustalenie prawa wydawania zarządzeń kuratorowi względnie naczelnikowi wydziału. Pozwoli to szkołom na konsekwentne przeprowadzanie swych zamierzeń, umocni stanowisko dyrektora i zabezpieczy szkołę od indywidualnych zarządzeń, które narażały, szczególnie szkoły prywatne, na ciężary materialne. Ig.

Instrukcja w sprawie wizytacji a praca nauczycielska.

Oddawna już nasuwała się konieczność uregulowania sprawy wizytacji, dokonywanych w gimnazjach ogólnokształcących przez wizytatorów okręgowych. O konieczności tej świadczyły nie tylko głosy ciągłego niezadowolenia, odzywające się wśród samego nauczycielstwa w rozmowach potocznych, ale również częste wzmianki na te tematy w artykułach prasy codziennej oraz dyskusja, rozpoczęta w roku 1933 przez redakcję czasopisma „Zrąb” (Nr. 15, 16, 17). Zebrany materiał rzeczowy w tej sprawie stanowił wymowne świadectwo, że w tej dziedzinie życia szkolnego dzieje się niedobrze, że daje się odczuwać brak syntetycznie ujętej roli i zadań wizytatora, że zbyt „indywidualne” postępowanie poszczególnych wizytatorów, zupełnie różnie traktujących swe obowiązki wizytatorskie, wprowadza w życie szkolne moment zadrażnienia i niepokoju. Aby się o tem przekonać, wystarczyło posłuchać opinii zarówno dyrektorów, jak nauczycieli po każdej wizytacji, jak również na wieść o zmianie wizytatora. Jak się te różnice w „indywidualnem” traktowaniu wizytacji przedstawiały w praktyce nie potrzebuje mówić, gdyż to są rzeczy wszystkim, związanym z życiem szkolnem, dobrze, aż za dobrze znane. Należy jednak podkreślić, że różnice te nie wpływały z różnicy temperamentów jednostek, nie zależały od osobowości wizytatora, lecz brały swój początek w innem zupełnie podchodzeniu do sprawy, w innem ujmowaniu istoty rzeczy. To, co dla jednego wizytatora było dobre, dla drugiego było złe, co dla jednego było ważne, dla drugiego — obojętne, co stworzył jeden — zwał drugi.

Tę atmosferę niepokoju, niepewności odczuwał oczywiście najbardziej na swej skórze nauczyciel, on był najczęściej kozłem ofiarnym.

Wydanie instrukcji w sprawie wizytacji szkół średnich ogólnokształcących przez wizytatorów szkół wypełnia zasadniczą lukę — nadaje, przez syntetyczne ujęcie zadań i roli wizytatora, jednolity kierunek pracom wizytacyjnym. Jest to niewątpliwie bardzo doniosła rzecz, gdyż od tej chwili różnice między wymaganiami wizytacyjnymi nie mogą być zbyt rozbieżne, lecz muszą się jednak zamykać w granicach i ramach, wytkniętych instrukcją. Poszczególne postanowienia podkreślają ciągłość prac wizytacyjnych, niezależnie od tego, przez kogo są dokonywane. Wyrażna wskazówka, że „poszczególne wizytacja stanowi ogniwo całej działalności wizytacyjnej, przeto powinna ona wyraźnie nawiązywać do wskazówek i instrukcji, udzielonych przy poprzedniej wizytacji” — oraz postanowienie, że opieka danego wizytatora na tym samym terenie wizytacyjnym winna trwać przynajmniej 3—4 lata, wzmacniają poczucie ciągłości i jednolitości pracy. Od tej chwili różnice między wymaganiami poszczególnych wizytatorów mogą się obracać jedynie i wyłącznie w granicach istotnych różnic indywidualnych, związanych z osobą wizytującego, czego jednak uniknąć się nie da i czemu nie zapobiegną nigdy żadne, choćby najszczegółowsze instrukcje.

Ze stanowiska nauczycielskiego należy więc sam fakt wydania instrukcji, wprowadzającej pewien moment stabilizacji i jednolitości powitać przychylnie, gdyż jest to usunięcie jednej z przeszkód, utrudniającej do tej pory normalną pracę szkolną.

Warto jednak zastanowić się, jak nowa instrukcja odnosi się do pracy nauczycielskiej, jaką przypisuje jej rolę, w jakiej sytuacji stawia wizytowanego nauczyciela.

Trzeba więc stwierdzić przedewszystkiem, że, według instrukcji, obiektem wizytacji jest z reguły szkoła, a więc całościowy zagadnień z nią związanych,

obejmujących zarówno działalność dyrektora, jak pracę całego zespołu Rady Pedagogicznej i poszczególnych nauczycieli, zarówno stronę dydaktyczną, jak wychowawczą i administracyjną i t. d. i t. d. Tem samem praca nauczyciela nie jest jedynym, ani wyłącznym celem wizytacji, lecz jednym z wielu, przyczem nigdzie w instrukcji nie jest powiedziane, że najważniejszym. Gdybyśmy chcieli w instrukcji wyszukiwać najważniejszy cel wizytacji, to przy ocenie całości szkoły największy nacisk kładzie się na poznanie pracy dyrektora, zgodnie z zasadą, że jest on odpowiedzialnym za całokształt życia w szkole. Praca nauczycielska jest w instrukcji zepchnięta na plan dalszy, traktuje się ją jako jedną z wielu w szkole. Świadczy o tem szereg postanowień. Wizytator nie ma na celu wyrobienia sobie poglądu na całokształt działalności i wyników pracy poszczególnego nauczyciela, gdyż jest to przewidziane jedynie w wypadkach wyjątkowych. Praca wizytatora w poznawaniu całokształtu pracy szkolnej polega na zwiedzeniu szeregu lekcji, których wybór nie jest związany z poznaniem pracy nauczyciela, lecz z wykazaniem łączności pracy jednostek z całością zamierzeń i poczyniań szkoły. W ścisłym związku z tem pozostaje czas, przeznaczony na zwizytowanie lekcji, gdyż wizytator nie jest obowiązany być na całej lekcji, lecz tylko w ciągu takiego czasu, „jaki okaże się potrzebny dla uczynienia dokładnych spostrzeżeń”. Całe nastawienie instrukcji zmierza wyraźnie do tego, aby opinii o szkole nie opierać na opinii o poszczególnych nauczycielach, lecz na pracy całości grona nauczycielskiego, zespolonego jednym celem i wspólnemi poczynaniami. W związku z tem nasuwają się następujące uwagi: 1) nie da się zaprzeczyć, że praca indywidualna poszczególnego nauczyciela jest jednak czynnikiem najbardziej ważkim w pracy szkolnej, że roli jego nie da się ograniczyć do roli członka Rady Pedagogicznej, że ocena pracy, dokonana wyłącznie ze stanowiska czy dany nauczyciel stanowi zgodną i zharmonizowaną część pracy całego zespołu Rady Pedagogicznej, będzie zbyt wąską, a przez to krzywdzącą czasami nauczyciela; 2) nie da się również zaprzeczyć, że dotychczasowa opinia o każdej szkole wytworzała się na podstawie oceny pracy poszczególnych nauczycieli. Siła tradycji w tym wypadku może być bardzo duża, wskutek czego może powstać pewna rozbieżność: przy względnie powierzchownej obserwacji pracy nauczycielskiej, ku czemu zmierza w praktyce instrukcja, może również ogólny obraz szkoły i jej pracy wypaść powierzchownie. Gdyby każdy z wizytatorów rozporządzał większą ilością czasu, niż w praktyce dotychczasowej rozporządza, to mógłby niewątpliwie rozszerzony zakres zadań wizytacyjnych objąć i wypełnić. Tymczasem, przy dotychczasowym „braku czasu” na szczegółową wizytację przy jednoczesnem zwiększeniu ilościowym obiektów wizytacyjnych może się stać tak, że wizytator zobaczy więcej (ilościowo), ale jednocześnie mniej (jakościowo). Jest rzeczą dyskusji — w którym wypadku łatwiej można sobie wyrobić „możliwie dokładny i wszechstronny pogląd na wychowawczy i dydaktyczny stan szkoły”. Jest rzeczą również trudną do przesądzenia, czy przy takim traktowaniu pracy wizytacyjnej nie wyjdzie na tem złe nauczyciel, gdyż, mimo tendencji niekładzenia punktu ciężkości wizytacji na pracę poszczególnych nauczycieli, w tejże samej instrukcji, drogą pośrednią, podkreśla się ważność tej pracy, żądając od wizytatora, aby zbadał ją możliwie dokładnie i wszechstronnie: nie tylko działalność nauczyciela jako członka Rady Pedagogicznej, ale również jako nauczyciela i jako wychowawcy, wywierającego wpływ na wychowanków drogą wpływu osobistego. Zadanie bardzo trudne do wykonania, a należy przypuszczać, że w pewnych wypadkach poprostu niemożliwe, szczególnie w nowych warunkach, stworzonych przez wskazówki instrukcji. Trzeba zaznaczyć jednak, że w ocenie pracy poszczególnych nauczycieli silnie jest podkreślona rola dyrektora szkoły. Z nim omawia wizytator nie tylko całokształt pracy szkolnej, ale również zapoznaje się z jego opinią o pracy nauczycieli, jemu udziela przede wszystkim głosu przy udzielaniu rad i zaleceń nauczycielom zwizytowanym, z nim ustala treść uwag, które mają być podane do wiadomości nauczycieli i t. d. Takie postawienie sprawy należy uznać za dobre ze stanowiska nauczycielskiego, gdyż dyrektor, znający ciągłość pracy szkolnej może być tym, który nie dopuści do krzywdzącej oceny nauczyciela ze strony wizytatora — o ile oczywiście dyrektor pracę swą spełnia w myśl nowych zaleceń i nie ogranicza się jedynie do biernej obserwacji tego, co się dzieje w szkole, ale istotnie kieruje szkołą i nadaje jej kierunek zarówno całości szkoły, jak i poszczególnym nauczycielom. Jest więc, w dalszym ciągu patrząc ze stanowiska nauczycielskiego, rzeczą ko-

nieczną utrzymanie stałego i ścisłego kontaktu z dyrektorem szkoły, jest rzeczą konieczną poznanie jego życzeń i wskazówek.

Na zakończenie nasuwających się w związku z wydaną instrukcją uwag należy podkreślić wskazania, mówiące, w jakiej atmosferze ma się odbywać wizytacja. Wizytator winien nawiązać kontakt bliższy z całym gronem nauczycielskim, a w czasie omawiania wyników wizytacji wszyscy zainteresowani powinni mieć możność wyjaśnienia swego stanowiska w omawianych sprawach i uzasadnienia sposobu postępowania. Posiedzenie powizytacyjne winno być przeprowadzone w atmosferze współpracy. Te proste, tak jasne i zupełnie nie wymagające specjalnego uzasadnienia wskazówki, może nareszcie przyczynią się do oczyszczenia atmosfery, w jakiej zazwyczaj odbywały się wizytacje. Położą one kres poczynaniom niektórych wizytatorów, traktujących swą funkcję bardzo groźnie, i rozpoczynających posiedzenie Rady Pedagogicznej od stwierdzenia, że w sprawach, poruszanych przez niego, nikomu głosu nie udziela.

T. B.

Prasa o szkole i nauczycielu.

„Polonia” z dnia 29 października b. r. w artykule pod tytułem „Ciekawa rozprawa sądowa w Katowicach. — Zebranie urzędowe, czy prywatne zebranie agitacyjne?” zajmuje się dziwnym zbiegiem okoliczności.

„Okólnikiem z dnia 5 grudnia 1933 roku Nr. 1810. Obwodowy Inspektorat Szkolny w Katowicach zaprosił na godz. 10 w dniu 10 grudnia tegoż roku na zebranie informacyjne do szkoły im. M. Piłsudskiego w Katowicach wszystkie wychowawczynie przedszkoli. Każda wychowawczynie musiała stwierdzić własnoręcznym podpisem przyjęcie do wiadomości tego okólnika. Na ten sam czas i do tego samego lokalu kierownik p. Zajchowski z Katowic, jako przewodniczący okręgu „Ogniska”, zaprosił wychowawczynie przedszkoli na Zebranie Sekcji Nauczycielek Przedszkola przy Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Na „urzędowym” tem zebraniu „informacyjnym” przemawiał p. inspektor szkolny Kłapa oraz p. Zajchowski, namawiając wychowawczynie do wstąpienia do „Ogniska”.

Czy podobne fakty nacisku na nauczycieli nie miały miejsca i w szkolnictwie średnim wogóle, a zwłaszcza na Śląsku?

W październikowym zeszyście „Marchońta” omawia prof. Stefan Kołaczkowski kilka spraw, ściśle związanych z życiem szkolnictwa średniego, w głęboko ujętym artykule „Organizacja kultury w Polsce”. Ze spraw tych bardzo wnikliwie analizuje autor zagadnienie „wychowania państwowego” (str. 87).

„Z nauczycielstwa tej lub innej kategorii robi się istną katorgę, jakby już nie dosyć było ucisku samej biedy materialnej. O tej sprawie nie będę pisał szerzej, bo na jedno pytanie, czy to prawda — odpowie, potwierdzając, chór wielotysięczny. Są prawdy oczywiste: nauczyciel bez polotu i inicjatywy jest nic nie wart. Ołóż już przez samo przeciążanie nakazami chce się z niego zrobić manekina. Przez instrukcje zaś, które albo zdradzają werbalizm i mętność w samem swem poczęciu, albo nie dadzą się wykonać, przez biurokratyzm wrzeszcz i brak idei przewodnich „u góry” robi się z nauczycieli zgórnikałych sceptyków lub szmaty, szerzy nieszczerść, obłudę i marazm. Temu nie zaradzi szarpanie się kilkunastu ideowców i pedagogów-inicjatorów.

Jednym z precedensów orgi werbalizmu i biurokratyzmu w szkolnictwie było i osławione hasło „wychowania państwowego”. Znałem „owoce” tego hasła zbliska i miałem o niem dawno zdanie wyrobione. Niemniej, chcąc poznać jego historję, sięgnąłem wczoraj po materiały i znalazłem istotnie z wielu względów nieocenione dokumenty w postaci przemówień i artykułów premiera Janusza Jędrzejewicza...

Autor, czy raczej mówca, przeciwstawia wychowanie państwowe innym typom wychowania: „nie jest ono wyrazem żadnej określonej doktryny społecznej, żadnej wiary religijnej, żadnego określonego światopoglądu filozoficznego” (s. 312). Mamy tu cały szereg określeń negatywnych, nie mamy nawet ujawnionej chęci wyluszczenia treści, charakteryzującej ją pozytywnie.

Dalej stwierdza autor, że nie chodzi o formy ustrojowe państwa. „Wszystko jedno — pisze — czy mamy do czynienia z państwem najbardziej liberalnem, czy

z państwem najbardziej etatystycznym" (s. 313). Program, jak widzimy z tego, jest całkowicie bezideowy, ponieważ nawet i te czysto zewnętrzne wytyczne, jakie mogłyby przyswiecać wychowaniu tego typu, zostały skreślone z listy cech określających.

Wychowanie — czytamy w tymże artykule — jest związane wszystkimi niemi z rzeczywistością, nie wybiega i nie może wybiegać w przyszłość". Więc stąd wniosek, że 1)wychowanie państwowe nie ma żadnych cech (podawane są tylko negatywne, 2) winno być bezideowe, 3) powinno nie wybiegać myślą w przyszłość, ale przystosowywać (czy ulegać przystosowaniu) do ciągłych zmian. Czyli być czemś nieokreślonym, co nadto ciągle się zmienia. Takiego systemu pedagogiki dotąd nie ogłosił nikt, bo każdy uważałby to za rzecz raz na zawsze kompromitującą".

A ileż to niepowołanych komentatorów narzucało nauczycielstwu swe poglądy na „wychowanie państwowe”, poglądy świeżo upieczonych „państwowców”, którzy do niedawna wyznawali inne idee, nic z państwowością polską nie mające wspólnego?

Autor mówi dalej: „To słowo państwo ma, jak wspomniałem, znaczenie magiczne dla mówcy i dlatego nie jest on w stanie zdać sobie sprawy, że dla innych to tylko frazes bez treści. Bo przecież i faszysti i komuniści też wychowują państwowo i na tem hasle nie kończy się dylemat, lecz właśnie dopiero zaczyna. Jaką treść, jaki charakter ma mieć nasze państwo. Tu dopiero trzeba stworzyć program. Właśnie dopiero pogląd na świat może zdecydować, czy chcemy państwa komunistycznego, chrześcijańskiego, faszystowskiego, czy jakiegoś innego. I nic dla państwa bez poglądu jakiegoś i ideałów zrobić nie można. Nie jakieś państwo w stanie organizacji ma wyłonić cudem pogląd na świat, tylko naodwrot: Nasze idee, nasza zdolność rozumienia potrzeb zadecyduje o państwie i jego charakterze”.

Sprawą wychowania państwowego zajmuje się w Nr. 23 „Zrębu” autorka artykułu pod tytułem „Organizacje młodzieży a wychowanie państwowe” p. H. Barchanowska. Dowiadujemy się z tego artykułu rewelacyjnych wprost wiadomości.

„Dawniejsza szkoła średnia nie urabiała społecznych zainteresowań przez pracę w organizacjach, lecz dawała podwaliny światopoglądu politycznego przez fałszowanie historii, wynoszenie fikcyjnych zasług, odpowiednio dobraną literaturę, z której wyrzucano takie nazwiska, jak Żeromski, Wyspiański, nawet Słowacki; przez usuwanie z dzieł innych autorów i obserwacji młodzieży rzeczy cennych, lecz nie idących po linii ideologii wsteczństwa.

Ministerstwo Oświaty podjęło w szkole pracę prostowania fałszów historii, któremi długo karmiono młodzież. Zadanie to jest trudne z powodu trudności opracowania nowych podręczników i z powodu nieodpowiedniego przygotowania materiału profesorskiego, który, sam karmiony w szkole kłamstwami, niezawsze umie się od tych kłamstw wyzwoić. Wszak szkoła średnia jest podwaliną późniejszej struktury duchowej obywatela. Praca oczyszczania historii od utartych kłamstw jest w toku.

Natomiast niema przeszkód do kształcenia młodzieży w organizacjach. Słaba tradycja dawnej szkoły wychowania przez pracę młodzieży w organizacjach powinna być czynnikiem, ułatwiającym tę drogę wychowania”.

Nadto, podejrzliwie ustosunkowawszy się do całej działalności katechetów w szkołach średnich, autorka stwierdza głośno:

„Ktoby się przeciwstawił uczestniczeniu młodzieży w którymś z obrzędów sodalicyjnych, ten robi zamach na wychowanie religijne, ten „gwałci ustawy obowiązujące” (szkoła jest religijna)! Jako skutek jest to, że nauczyciel, chcący na przykład przeprowadzić choćby pogadankę z dyskusją o Żeromskim, musi ją odkładać do terminu nieraz i dwu tygodni, aż temat stanie się nieaktualny, zwieźże i przestanie interesować”.

Biedny polonista, który aż dwa tygodnie musi czekać na swą kolejkę, aby zorganizować pogadankę o Żeromskim. Autorka ubolewa dalej, że na zebraniach, którym przewodniczy katecheta, są wygłaszane referaty, a nawet prowadzone dyskusje na takie tematy: „Na czem polega prawdziwe koleżeństwo? Papież Pius XI i jego stosunek do Polski. Kościół a sprawa społeczna. Kryzys współczesny a miłosierdzie” i oburza się, że w referatach tych i dyskusjach jest swoje oświecenie zarządzeń społecznych, sankcjonowane przez Kościół.

Nie mniejszą boleść sprawia autorce czytelnictwo wśród młodzieży szkół średnich.

„Mam dane, dotyczące jednej klasy szkoły średniej, liczącej 42 uczniów. Na tę ilość prenumeruje pisma religijne, poczynając od „Rycerza Niepokalanej” a kończąc na różnych Małych i dużych Apostołach — 35 dzieci. Prócz tego 6 egzemplarzy Tajnego Detektywa, 6 egzemplarzy Ptomka. Innych pism 6 egzemplarzy. W innej klasie na 43 dzieci — 29 pism religijnych”.

Zaiste, dość osobliwie pojęte jest to „wychowanie państwowe”, któremu przeciwstawia się tak bardzo rozpowszechnione (!) wśród gimnazjalnej młodzieży czytelnictwo organów religijnych.

Boleje autorka i nad rozproszkowaniem organizacji szkolnych, mających rozwijać cnoty obywatelskie i radzi: „Przynajmniej Strzelec, P. W., Straż Przednia powinny być zredukowane do jednej organizacji (co najwyżej podzielonej na sekcje), ale za to tak silnej, by wchłonęła w siebie i przyćmiła inne organizacje”.

Przyczynę do „wychowania państwowego” p. H. Barchanowskiej mogłoby być zbagatelizowany zarówno ze względu na słabe argumenty i przesłanki, będące w rażącej sprzeczności z rzeczywistością szkolną, jak i pełne nienawiści a niepoważne wycieczki pod adresem wychowania religijnego, gdyby nie ten fakt, iż ukazał się on właśnie w „Zrębie”.

S. K.

Z życia T. N. S. W.

Z ruchu umysłowego w Kołach.

Ciężkie czasy, jakie przeżywa obecnie całe nauczycielstwo: obniżki płac w szkolnictwie państwowym, słaba wypłacalność szkół prywatnych, niepokojące pogłoski o zaniechaniu awansów automatycznych, wszystko to nie sprzyja bynajmniej pracy umysłowej. Z tem większą radością należy podkreślić, że ruch umysłowy w Kołach bynajmniej nie zamarł, przeciwnie widać sporo dowodów zainteresowania tą stroną działalności organizacyjnej. Ogromną rolę odgrywa tu oczywiście współpraca profesorów uniwersytetu, życzliwych naszej organizacji.

Przedewszystkiem tedy należy wymienić dwa niezwykle ciekawe odczyty Prezesa prof. d-ra Wł. Tatarkiewicza, związane z Jego wakacyjną podróżą naukową do Brazylii, p. t. „Wrażenia z podróży do Brazylii”, odbył się w dniu 9 listopada w Warszawskim Kole T. N. S. W. przy sali szczerlnie wypełnionej nauczycielstwem oraz osobami ze świata naukowego, które z ogromnem zainteresowaniem wysłuchały, o mało u nas znanym kraju, przeszło godzinnej prelekcji, ilustrowanej ciekawymi obrazami świetlnymi. Po odczycie odbyła się koleżeńska herbatka w lokalu Koła. Na herbatce prócz Prelegenta i gospodarczy lokalu widzieliśmy kilku profesorów i docentów Uniwersytetu oraz kilku członków Zarządu Głównego z prowincji, przybyłych na posiedzenie, mające się odbyć w dniu następnym.

Drugi odczyt prof. d-ra Tatarkiewicza odbył się na zaproszenie miejscowego Koła w Poznaniu w dniu 28. listopada p. t. „Rzeka Styczińska i Orzeł Biały” również przy licznym udziale Kolegów i gości.

Troskę o ruch umysłowy objawia jak i poprzednio Koło Warszawskie. W listopadzie odbył się staraniem Zarządu Koła ciekawy odczyt kol. d-ra J. Pipreka na temat zagadnień metodycznych, związanych z nauczaniem języka niemieckiego w kl. I. Odczyt zgromadził kilkudziesięciu germanistów i wywołał dość ożywioną dyskusję fachową, dotyczącą zagadnień konwersacji, nauczania gramatyki i wzbogacania zasobu wyrazów. W ostatnich dniach listopada odbył się w lokalu Koła wieczór, poświęcony uczczeniu pamięci zmarłego świeżo wybitnego fonetyka polskiego, ś. p. Tytusa Benniego. Wieczór, zorganizowany przez warszawskie Koła T. M. J. P. i T. N. S. W. rozpoczął się od przemówienia kol. T. Mikułowskiego, który jako przedstawiciel Warszawskiego Koła T. N. S. W. podniósł zasługi wychowawcze i dydaktyczne, zmarłego uczonego, jako niegdyś nauczyciela Szkoły ks. Gralewskiego w Starej Wsi, następnie urzędnika Ministerstwa W. R. i O. P., autora świetnych podręczników, członka Komisji oceny książek i wybitnego neofilologa. Następnie prezes Warszawskiego Koła Tow. Miłośn. Języka Polskiego prof. Stan. Szober wygłosił dłuższy referat, charakteryzując roz-

wój poglądów naukowych i znaczenie prac zmarłego uczonego. W wieczorze uczestniczyło kilku naczelników wydziałów i wizytatorów Ministerstwa W. R. i O. P. oraz sporo osób ze świata nauki polskiej.

W grudniu odbyło się posiedzenie sekcji matematycznej Warszawskiego Koła, na którym dr. Chomiński wygłosił odczyt o charakterze dydaktycznym.

Koło Piotrkowskie po dłuższej bezczynności zorganizowało przy pomocy Warszawskiego Zarządu Okręgowego w dniu 3 b. m. posiedzenie odczytowe, na które przybył z Warszawy kol. dr. Antoni Ryniewicz, wygłaszając odczyt o „Trzech hasłach wychowawczych” na podstawie najnowszej książki Bergsona. Odczyt zgromadził kilkudziesięciu kolegów i wywołał ogólne zainteresowanie.

Koło Tczewskie zorganizowało kurs języka angielskiego w 2-ch kompletach pod kierunkiem kol. M. Wybieralskiej. Kurs liczy 50 osób.

Delegacja Zarządu Głównego T. N. S. W. u P. Kierownika Ministerstwa W. R. i O. P.

W związku z zamierzonym wstrzymaniem awansu automatycznego dla nauczycieli, Zarząd Główny wystosował memorjał do P. Ministra W. R. i O. P. oraz w porozumieniu z innemi organizacjami rozwinął akcję, aby awans ten został utrzymany nadal. W celu bliższego uzasadnienia konieczności utrzymania awansu automatycznego delegacja Zarządu Głównego w osobach kol. Prezesa W. Tatarkiewicza i Wiceprezesa S. Kwiatkowskiego udała się w dn. 4 grudnia b. r. do Kierownika Ministerstwa W. R. i O. P., p. Wiceministra K. Chylińskiego. Pan Wiceminister oświadczył delegacji, że udało się przekonać Radę Ministrów o konieczności zachowania awansu automatycznego nauczycieli i że p. Premier Kościółkowski przyrzekł, iż sprawa ta będzie załatwiona po myśli życzeń nauczycielstwa. Wobec tego oświadczenia delegaci nie potrzebowali przytaczać argumentów za utrzymaniem awansu automatycznego i poruszyli sprawę stosunku władz szkolnych, zwłaszcza niższych instancji, do T. N. S. W. P. Wiceminister potwierdził dotychczasowe stanowisko Ministerstwa W. R. i O. P., że nauczycielstwu pozostawiony jest wolny wybór organizacji, do której chce należeć, a przeciwdziałanie lub nacisk jakichkolwiek jednostek oficjalnych, w celu wyboru przez nauczycielstwo określonej organizacji nauczycielskiej, byłby sprzeczny z intencjami najwyższych władz szkolnych.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydium w dniach 28 listopada i 3 grudnia 1935 r. 1) Wysłuchano sprawozdania kol. Prezesa z konferencji z członkami Zarządu Okręgowego Poznańskiego z okazji wyjazdu do Poznania. 2) Wysłuchano sprawozdania z Kongresu Zarządów Organizacji Pracowniczych i uchwalono dyrektywę dla naszych delegatów w Centralnej Radzie Pracowniczej. 3) Przedyskutowano szczegółowo preliminarz budżetowy na rok 1936 i w myśl uchwały Zarządu Głównego uchwalono rozesać go członkom Zarządu do wypowiedzenia się. 4) Wysłuchano sprawozdania z obrad Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm i uchwalono dyrektywę dla delegatów T. N. S. W. 5) Omówiono sprawy, domagające się przedstawienia P. Kierownikowi Ministerstwa zapowiedzianej audjencji. 6) Ustalono porządek obrad najbliższego posiedzenia Wydziału na dzień 12 b. m. 7) Omawiano sprawy czasopism T. N. S. W. 8) Omówiono szereg spraw organizacyjnych i powierzono referat organizacyjny kol. Halfterowi.

Komunikaty Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.

W sprawie Funduszu Pośmiertnego.

W roku bieżącym 1935-ym zmarło do dnia 30 listopada 29-ciu uczestników F. P., a więc o sześciu więcej ponad liczbę, przyjętą jako podstawę do wyznaczenia wysokości wkładki do F. P. na rok 1935-ty. Mimo to wypłacono rodzinom Zmarłych wszystkie premje, a niedobór pokryto z istniejącego w tym celu funduszu zapasowego. Zarząd F. P. wyda, zgodnie z dotychczasowym postępowaniem, roczne sprawozdanie po zamknięciu rachunków. Obecnie dla ułatwienia regularnego wpłacania wkładek podaje do wiadomości, że w myśl art. 16 i 17 Regulaminu F. P. ustanawia się na rok 1936 wkładkę w wysokości 30 zł. rocznie, względnie 2.50 zł. miesięcznie. W przekonaniu, że statystyka wieku zmarłych przyczyni się do pełniejszego zrozumienia wartości i znaczenia naszej instytucji samopomocowej, podajemy poniżej następujące zestawienie: w wieku 30—40 lat zmarło dwu uczestników, od 41—50 l. — ośmiu, od 51—60 l. — jedenastu, od 61—70 l. — sześciu, 75-letni — jeden, 86-letni — jeden. Średni wiek skonu wynosi 55,5 lat.

Stypendja, przyznane z Funduszu im. A. Mickiewicza.

Wydział Zarządu Okręgu Lwowskiego w dniu 22 czerwca 1935 r. przyznał z Funduszu im. A. Mickiewicza 94 stypendja na sumę 5620 zł.

Stypendja, przyznane z Funduszu im. Józefa i Zofji Czerneckich.

Wydział Zarządu Okręgu Lwowskiego w dniu 18 listopada 1935 r. przyznał z Funduszu im. J. i Z. Czerneckich 6 stypendiów po 150 zł.

Kronika.

Szkolna wystawa aparatury chemicznej.

Centralna Chemiczna Pracownia Dydaktyczna przy Muzeum Oświaty i Wychowania Ministerstwa W. R. i O. P. (Hoża 88) urządza w sali Nr. 8 wystawę szkolnej aparatury chemicznej, przystosowanej do programu chemii w klasie III gimnazjum ogólnokształcącego. Wystawa trwać będzie przez grudzień i styczeń. Informacje telefoniczne — w godz. od 9-jej do 14-jej, tel. 8.16.93.

Ulgowe bilety wejścia do Muzeum Narodowego dla nauczycieli.

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie pismem z dn. 29 listopada b. r. (Nr. 1234) powiadomiła T. N. S. W., iż od dn. 1 grudnia r. b. nauczyciele mogą korzystać — za okazaniem legitymacji — z ulgowych opłat za bilety wejścia do obu gmachów Muzeum (przy ul. Al. 3 Maja 13 i przy ul. Podwale 15). Ulgowa opłata wynosi 15 gr.

Apel do Zarządów Okręgów i Kół T. N. S. W.

Planowa i owocna praca oświatowa wśród naszych rodaków na obczyźnie rozбивa się często o brak książek polskich, który od czasu ograniczenia ruchu dewizowego z zagranicą szczególnie dotkliwie daje się odczuwać w Niemczech. Wobec tego przykrego stanu rzeczy Zarząd Okr. Śląskiego T. N. S. W. pragnie przyściszyć naszym rodakom z doraźną pomocą. W tym celu zwraca się do Zarządów wszystkich Okręgów i Kół T. N. S. W. z gorącą prośbą o zorganizowanie na swoim terenie wśród członków zbiórki książek o treści beletrystycznej, historycznej, popularno-naukowej, religijnej, elementarnej, wypisów polskich, śpiewników oraz modlitewników i o przesłanie ich do komunalnego gimnazjum żeńskiego w Chorzowie na imię kol. Ireny Juchnowiczówny.

KALENDARZ ISKIER NA ROK 1936 — JUŻ WYSZEDŁ.

Powinien go posiadać każdy nauczyciel.

Członkowie T. N. S. W. mogą nabywać Kalendarz w Administracji Iskier i w biurach T. N. S. W. w Warszawie z 25% zniżką (2 zł. 70 gr. zamiast 3 zł. 60 gr.).

Redakcja „Przeglądu Pedagogicznego” przesyła wszystkim swym Czytelnikom serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne.

Następny numer „Przeglądu Pedagogicznego” — wraz ze spisem rzeczy LIV (19) rocznika — ukaże się w dniu 15 stycznia 1936 roku.

KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

Warszawa, Nowy Świat 59.

Telef. 298-50.

Telef. 563-88 i 215-47.

POLECA:

Prof. STEFAN BALEY

ZARYS PSYCHOLOGJI W ZWIĄZKU Z ROZWOJEM PSYCHIKI DZIECKA

Z 87 rycinami i 1 tablicą barwną. Stron 424. Zł. 6.40.

Książka liczy się z potrzebą osób, dla których głównym przedmiotem zainteresowania jest psychika dziecka, a psychologia ogólna jest jedynie wstępem do tej bardziej szczegółowej dziedziny. Ten jej charakter czyni z niej bardzo praktyczną pomoc tak dla nauczycieli-wychowawców, jak i rodziców.

Z. LOREC

AKWARJUM SŁODKOWODNE

Wiadomości techniczne, jak urządzić i pielęgnować akwarjum.

Wyd. II. Z 114 rycinami. Zł. 2.60.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE

- | | |
|---|------|
| <i>H. Boguszewska i J. Kornacki: Wisła. Powieść z życia „wodniaków”</i> | 10.— |
| — <i>Jadą wozy z cegłą. Powieść z życia przedmieścia</i> | 7.50 |
| <i>E. Szemplińska: 18 spotkań. Nowele</i> | 8.— |
| <i>Z. Szymanowska: Opowieść o naszym domu. Wspomnienia o domu rodzinnym K. Szymanowskiego</i> | 3.80 |
| <i>J. Wiktor: Orka na ugorze. Powieść z życia wsi i szkoły podhalańskiej</i> | 12.— |
| <i>J. Wołoszynowski: Było tak Powieść o historii Polski</i> | 7.— |
| <i>J. Gorzycka: Krysia i karabin. Powieść osnuta na tle walki o niepodległość Polski</i> | 3.40 |
| <i>St. Karpiński: Polskie skrzydła w moich lotach długodystansowych. Wspomnienia lotnicze</i> | 4.50 |
| <i>M. B. Lepecki: W blaskach wojny. Wspomnienia z wojny polsko-bolszewickiej w latach 1918—1920</i> | 4.— |
| <i>J. Meissner i T. Milewski: W krainie lęku i pragnienia. Wspomnienia z lotu nad Saharą</i> | 3.20 |
| <i>F. A. Ossendowski: Mocni ludzie. Powieść z r 1831</i> | — |
| <i>J. B. Rychliński: Przygoda Krzysztofa Arciszewskiego. Powieść</i> | 2.80 |
| <i>M. Tarnowski: Cejlon, wyspa rajska. Wspomnienia z podróży</i> | — |
| <i>J. Valdour: W krainach obu Nilów. Pamiętnik podróży</i> | — |

ŻĄDAĆ W LEPSZYCH KSIĘGARNIACH.

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3.60. Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia $\frac{1}{2}$, str. 120 zł, 1 m, m 80 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26 P. K. O 1487
Redaktor i Wyd.: Maksymiljan Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T. N. S. W.

Druk St. Niemiry Syn i S-ka, Warszawa, Pl. Napoleona 4, tel. 676-40.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.